Rok III. Katowice, Niedziela dnia 4-go Września 1904 Nr. 203.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“ z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki:	Wschód słońca:	Zachód słońca:	Imiona słowiańskie:
5-go września: Wawrzyńca.	godz. 5 minut 18	godz. 6 minut 38	5-go września: Włochisław.

Program Körbera.

Prezes ministrów austryackich dr. Körber zwiedzał w tych dniach Galicyę, jakeśmy już o tem pisali. Wszyscy wiedzieli o tem, że Körberowi chodzi o pozyskanie sobie Polaków, aby naprawić zepsutą maszyę państwową, gdzie wskutek bezustannej obstrukcyi w parlamencie wiedeńskim powstały nieznośne stosunki i powszechne zamieszanie. Przyczyną tego zamieszania są sprawy narodowościowe, a wiadomo, że Austrya jest państwem składającem się z kilku narodów, z których każdy domaga się swoich praw narodowych i broni się przed zaczepkami Niemców, którzy każde ustępstwo na rzecz innej narodowości uważają za krzywdę wyrządzoną Niemcom i robią hałasy i awantury, jak to czynili teraz w Cieszynie i Opawie. We Lwowie podczas obiadu u marszałka krajowego hr. Badeniego wygłosił p. Körber mowę programową, która ma stanowić niejako fundament wewnętrznej polityki austryackiej. Powiedział między innemi tak:

»Nie staliście się panowie gorszymi Polakami — rzekł dr. Körber — przez to, że mówiliście ze mną po niemiecku tak, jak nikt nie sprzeniewierzy się swemu narodowi przez to, jeżeli nauczy się drugiego i trzeciego języka. Dla pokoju w państwie byłoby to najszczęśliwszym znakiem, gdyby państwo mogło rozporządzać wielkim zastępem urzędników. którzy byliby w stanie bez przeszkody porozumieć się żywem słowem z obywatelami, należącymi do innej narodowości«.

Tutaj w dalszym wywodzie tłomaczył dr. Körber, dla czego umożliwił studentom austryackim, odbywającym studya prawnicze w Zagrzebiu, wstępowanie do służby austryackiej, — poczem przemówił w następujący sposób:

»Sprawa językowa stała się wielką kwestyą w tem państwie, i nic nie jest bardziej pożałowania godnem, jak to, iż kwestyę tę traktuje się z przesadą. Nie sprawę narodowego rozwoju ogólnego, lecz ją samą czyni się kwestyą. Głównie z tego powodu znajduje się parlament przez długie lata pod panowaniem obstrukcyi. Nie zważa się na to, że absolutne identyfikowanie kwestyi językowej z narodowościową zagraża wprost państwu w jego egzystencyi.

»Obecny rząd jest świadom tego, że nie zawinił nic wobec żadnej w Austryi żyjącej narodowości, a zarzuty w tym kierunku są albo przekręcaniem zupełnie małoznacznych wydarzeń, albo brak im — i to jest regułą — wogóle jakiejkolwiek podstawy, ponieważ nie można nam zarzucić poważnie żadnych pozytywnych grzechów. Tem gwałtowniej więc obwinia się nas o negatywne rzekome zaniedbanie. Jak mamy usprawiedliwić to, czegośmy nie uczynili? To przechodzi nasze siły. — Jeżeli atoli pyta się nas, dlaczego tego lub owego nie czynimy, to odpowiadam, powtarzając nasz prorgam, któremu zostaniemy niewzruszenie wierni: Chcemy każdego czasu naszą całą skromną działalność poświęcić dziełu porozumienia, jeżeli spierające się narodowości istotnie chcą się porozumieć, atoli pod żadnym warunkiem nie zrobimy narodowych ustępstw jednemu narodowi. Przyjmując ten program, wobec nikogo się nie zobowiązaliśmy, jak tylko wobec siebie, i dotrzymamy słowa. Nie przyznajemy nikomu prawa przypisywania naszemu stanowisku innej dążności, jak tej, która jasno wynika z czynów.

»Tak też zgodziliśmy się w Opawie i Cieszynie na spełnienie kulturalnego żądania dwóch uprawnionych do tego narodów. Gdyby jednak kiedyś wystąpiło niebezpieczeństwo — uważamy je, według naszych dyspozycyi, za zupełnie wykluczone — że troska o te szkoły zostałaby włączoną w mechanizm narodowej walki, wówczas — mówię to już teraz — chwycilibyśmy się środków, celem radykalnej natychmiastowej obrony, gdyż uważalibyśmy się za bardzo poważnie zobowiązanych, nie uszczuplać także narodowego stanu posiadania Niemców (!). Nie boimy się krzyku, w którym tkwi tyle autosuggestyi. Będziemy postępowali w myśl naszych zasad, ale czy jest potrzebnem i czy przynosi narodom korzyść codzienne szukanie sposobności, aby się podniecać? Może się to stać drugą naturą radykalnych polityków — mężowi roztropnemu nie przystoi, aby się dał porwać.

»Atoli dla narodów Austryi byłoby zbawiennem, gdyby się podniosła grupa zdecydowanych patryotów ze stanowczą wolą, aby położyć koniec tak zgubnej czynności. Jeżeli raz wejdzie słońce prawdy, wówczas będzie musiała mgła opaść. Jest prawdą, że stoimy w środku ciężkich walk narodowych, które dziedziczymy od wieków, atoli dzisiejsze gwałtowniejsze występowanie stało się dopiero możliwe, przy tej konstytucyi, którą — jest to dziwnem — właśnie ci chcą rozedrzeć, których głos bez niej brzmiałby o wiele ciszej, którzy musieli znosić najnieprzyjaźniejsze rządy, gdy jeszcze wcale nie było konstytucyi.

»Austrya została zgermanizowana i zcentralizowana, gdy jeszcze nie była konstytucyjną. Wówczas ani jeden akt nie był pisany po czesku w urzędach. Nie twierdzę, aby to było sprawiedliwem, ale z tego widać, co era konstytucyjna dała także narodowi czeskiemu. I zadaję sobie pytanie, czy to jest stosownem i odpowiedniem, aby ten tak wysoko rozwinięty naród zwalczał tak namiętnie nową Austryę? A gdy takie samo pytanie wystosuję do Rusinów i Słowian, do Rumunów i Włochów, czy może być inna odpowiedź?

»Monarchia ta powstała, jako puklerz, przeciw napadom ze Wschodu. Jak łatwo zapomina się o tem, że wiele jej ludów dobrowolnie się z nią połączyło właśnie z powodu tego jej celu. Choć cel ten stracił dziś wiele na znaczeniu, państwo istnieje, a kit pomiędzy poszczególnemi masami tej budowy stwardniał. Liczne wspólne interesa potworzyły się pomiędzy ludami.

»Państwo posiada ustawy zasadnicze, dające każdemu narodowi gwarancyę, że głos jego będzie wysłuchany.— A teraz potężna narodowa myśl, która przez swą siłę mogłaby być twierdzą zgody, przekutą została w jakiś paroksyzm, który państwo niszczy. Koniec łatwo przewidzieć. Zło to musi doprowadzić do stanu, który nie będzie wcale przyjemnym dla narodowej i politycznej wolności tego pokroju. Ustawiczne usiłowania, aby drugiego prześcignąć, kończą się katastrofą, bankructwem.

»Pod smutny obraz teraźniejszości kładę jako podpis dewizę rządu: »Beznamiętna wytrwałość«. Nikt nas nie zdała namówić do żadnej niesprawiedliwości, do żadnego gwałtu. Jeżeli parlament czyni nas kuratorem tego państwa, to wiemy, że sami musimy troszczyć się o dobro jego, dopóki nie znajdą się stronnictwa, które wyjdą z labiryntu narodowej nieprzyjaźni i powrócą do jasnych hal wspólnej pracy. Austrya atoli nie może na to czekać, a pod przymusem, który z tego płynie, jak dotąd, tak i nadal, w naszej całej dalszej działalności będziemy z czystem sumieniem postępowali.«

P. Körber pragnie więc stworzyć w Austryi w parlamencie większość konserwatywną, na której mógłby rząd oprzeć swą polityką. Zresztą w mowie swej nie wypowiedział nic nowego, a środki upragnione przez niego nie ożywią ani nie naprawią austryackiej maszyny państwowej. Rusini w ten sam dzień urządzili wiec, protestując przeciwko »rządom polskim« w Galicyi i Körberowi. Po wiecu chcieli urządzić Körberowi i Polakom kocią muzykę, ale policya temu przeszkodziła, aresztując przytem kilku popów ruskich i akademików.

Rusini w Galicyi mają ruskie szkoły ludowe, ruskie gimnazye a w uniwersytecie we Lwowie ruskie wykłady i ruskich profesorów. Rusini dopuszczani bywają do wszelkich urzędów państwowych a wszystkiego tego im jeszcze za mało. Ich celem jest wyrugowanie Polaków z Galicy.. Trzebaby ich tak posłać na kilka lat pod rządy Prusaków, których goraco miłują, bo wciąż oczerniają Polaków w pismach kakatystycznych.

Podział Austryi?

We wtorkowym numerze »Rusi« znajduje się sensacyjny artykuł pióra hrabiego Jerzego Wandalina Mniszecha, który za pismami warszawskiemi powtarzamy na ich odpowiedzialność.

Hr. Mniszech, potomek jednej z starszych rodzin polskich, spowinowacony z Rosyą przez pokrewieństwo z Iwanem Groźnym i Dymitrem, przemawia najpierw za połączeniem się Polaków z Rosyanami, a dalej wyjawia tajny układ podziału Austryi, zawarty między Rosyą, Francyą a Niemcami.

Układ ten oddaje lwią część Niemcom. Dzięki temu układowi wzrośnie potęga niemiecka, tak że stanie się groźnem niebezpieczeństwem dla szczepów słowiańskich, hr. Mniszech radzi tedy Słowianom, by zawczasu się udali pod protektorat Rosyi, gdyż tylko krok taki może zapobiedz podziałowi Austryi, przeciw któremu mimo podpisu jest Rosya (?).

Program podziału, pokazany hrabiemu przez dwuch dyplomatów jest następujący:

Niemieckie prowincye Austryi wezmą Niemcy a Węgry, Kroacya, Sławonia, Tryest i Dalmacya będą cesarstwem pod berłem drugiego syna cesarza Wilhelma II. Galicya i Bukowina dostaną się Rosyi, a z Czech, Moraw i Śląska utworzone zostanie wielkie księstwo pod panowaniem Habsburgów, Francya dostanie niemieckie prwincye w Azyi jako odszkodowanie to jest Kiao-Czao. »Ruś« zamieszcza mapę Europy«, po dokonaniu podziału Austryi wedle wyżej dokonanej ugody.

Hr. Mniszech oświadcza w artykule, że w razie konieczności wyjawi i ogłosi nazwiska dyplomatów, którzy mu kopię tego traktatu udzielili.

Ucieczka ks. Ludwiki.

Ucieczka ks. Ludwiki, córki króla belgijskiego, Leopolda, a małżonki ks. Filipa Koburskiego, z kochankiem ks. Gezą Matasichem, jest wypadkiem dnia skandalicznej kroniki dzienników niemieckich. Jak wiadomo, ks. Filip Koburski nie żył już od paru laty z żoną, z powodu stosunków jej z b. porucznikiem austryackim, Gezą Matasichem, i trzymał ją pod ścisłą strażą. Ostatniemi czasy księżna, matka kilkorga dzieci, licząca koło 45 lat życia, mieszkała w Bad Elster w Saksonii, gdzie pilnowano jej ściśle i nikogo do niej nie przypuszczano. Pomimo tego zdołała uciec z Matasichem.



Księżniczka Ludwika Koburska.

Księżna Ludwika od trzech lat trzymaną była w odosobnieniu w sanatoryum Lindenhof w Miśnii, a 10 sierpnia przybyła, w towarzystwie lekarza, jednej damy dworskiej i służącej do Elster, w celach kuracyjnych. Zajmowała tutaj w hotelu »Wettiner Hof« 7 pokoi na pierwszem piętrze.

Jej pokój sypialny znajdował się w pośrodku między pokojem damy dworskiej i pokojówki. Gdy ostatnia z nich wczoraj rano przybyła, aby księżnie pomódz przy ubieraniu się, zastała łóżko puste i nietknięte.

Ostatniemi czasy zauważono, że kilku mężczyzn usiłowało zbliżyć się do księżnej i wręczyć jej papiery, lecz przeszkodzono temu. Nadto rozmawiać miała księżna przed paru dniami z członkami kapeli cygańskiej, która grała w Elster. Poza temi poszlakami, w pierwszej chwili po ucieczce, żadnych innych antecedencyi podać nie umiano.

Mąż księżnej przebywa w Ebenthal i pokrywał dotąd jej wydatki, nie dając jej jednak pieniędzy do ręki.

O ucieczce jej donoszą dziennikom wiedeńskim następujące szczegóły:

Okazuje się, że księżna pozostawała z Matasichem w ścisłej korespondencyi już od dłuższego czasu, i że wszelkie szczegóły ucieczki były naprzód dokładnie omówione i ułożone. Matasich

widział się z księżną potajemnie w Dreźnie przed jej wyjazdem do Bad Elster. Sposób wykonania ucieczki zdradza dużo chytrości i przebiegłości, nietylko bowiem nad księżną czuwano bardzo bacznie, ale także śledzono Matasicha.



Geza Mattasich.

Środki na wykradzenie księżnej otrzymał Matasich podobno od redakcyi paryskiego »Journala«, która już od pół roku zupełnie go utrzymywała. Suma, jaką rzeczony dziennik poświęcił na ten cel, ma wynosić 50.000 franków.

W Elster opiekunowie księżnej nie spodziewali się nic złego. Dla ostrożności utrzymywano jedynie w kamienicy naprzeciwko »Wettiner Hofu« stróża, który z bramy swej mógł dokładnie obserwować, kto wchodzi i wychodzi z hotelu. Stróż ten w nocy, w której księżna uciekła, nie zauważył nic podejrzanego. Przypuszczają, że księżna po drabinie z balkonu dostała się na ulicę. Inne poszlaki przemawiają za tem, że opuszczenie hotelu ułatwił jej mieszkający tam również niejaki Waitzer, hotelista.

Potwierdzają się przypuszczenia, że sprawcą ucieczki był Matasich, któremu pomagał hotelista Waitzer z Gracu i jakaś pani. Kierownik automobilu, którym księżna uciekła, wrócił już do Elster.

Podają jeszcze następujące szczegóły o ucieczce księżnej. Niejaka pani Szubert z Drezna zamówiła parokonny powóz na godzinę pierwszą w nocy do Franzensbadu. Waitzer, który równie mieszkał w hotelu »Wettiner Hof« na trzeciem piętrze, dał się przenieść na parter w dzień przed ucieczką, skąd miał wprost wyjście do ogrodu. Przez jego pokój urządzono ucieczkę. Waitzer w zamówionym powozie odwiózł księżniczkę za miasto, tam ona, jej kochanek Matasich, Waitzer i niejaka pani Stöger wsiedli w automobil i popędzili do miasta Hof, gdzie wsiedli w nocny pociąg pospieszny i pojechali do Monachium. Ztamtąd prawdopodobnie udali się do Szwajcaryi, a stąd do Francyi.

Księżniczka miała z sobą klejnoty wartości przeszło 5 tysięcy marek, a Matasich miał rozporządzać sumą około 50 tysięcy koron. Córka księżniczki jest żoną księcia Güntera, brata żony Wilhelma II. W dzisiejszym numerze podajemy obrazki zbiegłej księżniczki i jej kochanka Matasicha.

Polska.

Zabór pruski.

W sprawie poświęcenia nowej szkoły w Gnieźnie

ogłasza w »Lechu« ks. Piotrowicz, proboszcz parafii farnej, następujące pismo:

»Korespondent w nr. 197 »Lecha« twierdzi, że »nowa szkoła nie jest parafialną« — »ztąd czterech rządzców czterech parafii gnieźnieńskich miałoby prawo poświęcenia szkoły«. Twierdzenie to jest mylne. Tak władza duchowna jak rejencya zawsze w sprawach, które należą do t. zw. praw parafialnych, od dawna udają się do proboszcza farnego. Np. kiedy chodziło o udzielenie misyi kanonicznej nauczycielom katolickim, przybywającym z innych dyecezyi, dalej w sprawie nadzoru nad nauką religii, dawny proboszcz farny wprowadzał w urząd nauczycieli do tej szkoły powołanych. I w obecnej sprawie władza duchowna w swem rozporządzeniu wyraźnie twierdzi, że tylko ze względu na obecne stosunki udzieliła pozwolenia ks. kanonikowi Kretschmerowi. Korespondent powinien rozróżnić sprawę przeznaczenia od należenia. Przeznaczoną jest szkoła dla wszystkich katolików miasta Gniezna i kilku innych miejscowości. Należy zaś z powodu położenia swego w obrębie terytoryum parafii św. Trójcy do parafii farnej. Ztąd i nabożeństwo szkolne nie kto inny ma prawo i obowiązek odprawiać, jak proboszcz parafii farnej«.

Niebezpieczne szpilki.

Piszą z Trzemeszna do »Dziennika Kujawskiego«:

W ubiegłą niedzielę przybyło na odpust św. Augustyna, jak w każdym roku, do Trzemeszna wielu pobożnych, którzy korzystając z dnia pogodnego, po skończonem nabożeństwie zapełnili ulice miasta.

Jak zwykle w podobnych okolicznościach tak i w tym przypadku wszechwładna policya miała nietylko na oku bezpieczeństwo ogółu, ale co dotychczas nie bywało, wystąpiła wedle przykładu innych miast — przeciw »szpilkom sokolskim«.

Kilkunastu młodych ludzi, przeważnie uczni rzemieślniczych, miało czerwone krawaty a w nich owe dla państwa niemieckiego tak niebezpieczne szpilki sokolskie. A że policya na wszystko ma oko »sokole« i wietrzy wszędzie propagandę przyszłego Królestwa polskiego, więc uganiano się za owymi sokolikami i zapisywano na karę. Co z tego wyniknie, wiemy już naprzód: posypią się kary pieniężne i koszta sądowe.

Nowi włościanie-kolonizatorzy?

Do kilku pism ludowych donoszą z pod Strzałkowa, że gospodarze Adamski z Kornat a Tomczak, Kot i Musielak z Ostrowa kościelnego chcą sprzedać swe gospodarstwa komisyi kolonizacyjnej.

Jak donosi »Lech«, jeden z komisarzy obwodowych w Gnieźnieńskiem miał wzywać sołtysów, aby namawiali niemieckich chłopów do wykupienia polskich gospodarstw, które następnie przejmie komisya kolonizacyjna i wydzierżawi ich dzieciom. — Czy to prawda?

Zabór austryacki.

Watykan a Polska.

Komitet pierwszego polskiego Kongresu Maryańskiego, który, jak wiadomo, odbędzie się w dniach 28 i 29 września r. b. we Lwowie, wydał odezwę, z której powtarzamy następujący ustęp: »Jubileuszowa komisya watykańska postanowiła w tym roku utworzyć w jednej z sal Lateranu unikat w swoim rodzaju: poliglotyczną bibliotekę Maryańską. Zwrócono się przeto do narodów katolickiego świata z wezwaniem, aby przysłały do Rzymu niezwłocznie wszystko to, co w długich wiekach ogłoszono drukiem ku czci Boga Rodzicy. Polska stanąć tu więc powinna, jako wielki samoistny, kulturalny naród, musi mieć w tej bibliotece światowej dział osobny, a pokaźny, godny jej imienia. Komitet kongresowy zwraca się zatem do wszystkich z gorącą prośbą o bezinteresowny dar z dzieł, dziełek i broszur (choćby najmniejszych), których treścią cześć Maryi Boskiej; nie wątpiąc, że prośba ta w sercach Polaków znajdzie wdzięczny a skuteczny posłuch. — Wszelkie dary w publikacyach uprasza się nadsyłać pod adresem: »Komitet Kongresu Maryańskiego, Lwów, Jagiellońska 3«. Pożądanem jest, aby książki i broszury, o ile możności były nieoprawne, komitet bowiem postanowił całemu zbiorowi dać jednolitą o swojskim charakterze oprawę według wskazówek Towarzystwa sztuki stosowanej.

Książę Hohenlohe w Tatrach.

Z Zakopanego donoszą: Książę Hohenlohe powrócił do swoich dóbr i odbywa polowania nie tylko na terytoryum węgierskiem, lecz także po stronie polskiej na Żabiem. Wskutek tego górale z Białki, jako prawni właściciele gruntów na Żabiem, postanowili siłą zabronić księciu Hohenlohemu polowania.

Wiadomości ze świata.

Zwycięstwo Węgier.

Jak wiadomo, Węgrzy przez długi czas toczyli w sejmie zaciętą walkę o odrębność armii węgierskiej z urzędowym językiem węgierskim, a nie niemieckim, jak dotąd było. Ostatecznie usiłowania Węgrów odniosły dość korzystne rezultaty.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza rozporządzenie wspólnego ministerstwa wojny dla Austryi i Węgier w sprawie używania języka węgierskiego w służbie wewnętrznej przez komendantów oddziałów i władze wojskowe w stosunkach z władzami i osobami cywilnemi. Rozporządzenie to postanawia: 1) Wszyscy komendanci i naczelnicy oddziałów i instytucyi wojsk lądowych, oraz marynarki, gdziekolwiek się te będą znajdowały, mają przyjmować urzędowe pisma w języku węgierskim, oraz podania poszczególnych osób. Niewolno odmówić przyjęcia podania dlatego, że nie jest ono napisane po niemiecku. 2) Oddziały wojskowe uzupełniające się z krajów korony węgierskiej bez względu na to, gdzie są dyslokowane, jakoteż znajdujące się tam komendy uzupełniające, prowadzić mają korespondencyę służbową z węgierskiemi władzami cywilnemi w języku węgierskim. 3) Wszystkie inne pod 1 i 2 wymienione władze wojskowe, jeśli się znajduje w krajach korony węgierskiej, z wyjątkiem Chorwacyi i Slawonii, mają ze swej strony korespondować po węgiersku ze wszystkiemi cywilnemi władzami węgierskiemi.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Katowice. W nocy z czwartku na piątek popełniono tutaj zuchwałą kradzież, której ofiarą padł zegarmistrz

---

OJCZYM.

41) (Ciąg dalszy.)

Obmywszy czerwone oczęta, poprawiwszy włosów, Polcia zeszła na herbatę do pokoju matki i udanym spokojem zdziwiła, a nawet przeraziła znów ojczyma.

Stan zwykły w rodzinie Starowiejskiet, który odmalować staraliśmy się wyżej, zmącony na chwilę tym listym, o którym zresztą dwie osoby tylko wiedziały, trwał dalej z małemi tylko zmianami. Pola była mizerniejszą, smutniejszą, częściej zamyśloną, a Piotrowicz z większą jeszcze jak dotąd gorliwością, choć równą zawsze zręcznością, pracował nad żoną, malując w coraz czarniejszych barwach skutki uporu Polci, w coraz świetniejszych kolorach przyszłość matki i córki, jeżeli ta ostatnia żoną Felusia zostać zechce.

Bystry spostrzegacz byłby także zauważył, że w tydzień może po owym liście Karolci ex-mecenas z wielką niecierpliwością oczekiwał gazet i przedewszystkiem zaglądał do Kuryerka. Jakoż dziesiątego czy jedynastego dnia, przy takiem przeglądaniu warszawskiego faworyta, twarz jego się rozpromieniła, uśmiechnął się dziwnie szatańskim uśmiechem, ale w tejże chwili przybrał minę obojętną i położył Kuryerka na stoliku.

Pola czytała jakąś inną gazetę po cichu, a skończywszy ją, położyła obok siebie i zamyśliła się. Piotrowicz, który z pod oka każdy ruch jej śledził, spostrzegł, jak raptem twarz jej okryła się szkarłatem, a oko rozpalone i błyszczące przebiegało wiersze leżącego przed nią Kuryerka.

W tej bowiem chwili właśnie, z szeregów czarnych czcionek, na które machinalnie patrzyła, błysnęło przed nią nazwisko kochanka. Pola czytała co następuje:

»Neapol, 20 listopada. Zgromadzeni tu rodacy nasi obchodzili rozczulającą uroczystość, asystując aktowi zaślubin, zawartemu w dniu dzisiejszym między JW. Arturem Karlińskim, dziedzicem dóbr Karlina, a sławną z bogactw i wdzięków księżną Andzielą Rocca Ruspini. Młoda para dostojnych i t. d.«

Pola przeczytała ten ustęp po dwa razy z taką szybkością, z jaką myśl tylko lecieć może. Po drugiem przeczytaniu uczuła, jakby się jej coś w piersiach zerwało, później w głowie jej powstał szum dziwny, w oczach migały jakieś gwiazdki i światełka... palce ścisnęły się konwulsyjnie, nie wiedziała, co się z nią robi... nie cierpiała... tylko tonęła w jakiejś błogiej bezwładności, która jej się śmiercią zdawała... W tej chwili jednak zobaczyła raz jeszcze Artura i księżnę Ruspini przed ołtarzem, wśród ogniów i błyskawic, wstała jak sprężyną podniesiona... krzyknęła i padła bez zmysłów.

Wszyscy się porwali. Pani Zofia o mało sama nie zemdlała. Przytomna majorowa rozcięła natychmiast wszystkie węzły sukni; mecenas, który przewidywał katastrofę, wyleciał po wodę.

Po długiem cuceniu, Polcia przyszła do siebie, ale rozpoczęły się spazmy gwałtowne, potem nastąpiła zupełna prostracya i osłabienie. Posłano po doktora, a chorą zaniesiono do jej pokoju. Babka i matka naprożno chciały się dowiedzieć o przyczynie tej boleści. Pola złamana i zrozpaczona zachowała jednak dumę i poczucie godności własnej i przed nikim przyznaćby się nie była zdolna, że tak cierpiała dla niewdzięcznika i kłamcy. Piotrowicz zaś z pierwszej skorzystał sposobności, żeby Kuryerka ściągnąć i schować do kieszeni.

Doktór przybywszy nad ranem, zastał Polcię już spokojniejszą, i zapewnił, że niebezpieczeństwa nie ma.

Skoro tylko to usłyszał ojczym, wyszedł do swego pokoju, napisał kilkanaście wierszy i umyślnym posłańcem do Adamskiego wysłał.

Na drugi dzień Pola rzeczywiście wstała i ubrała się jak zwykle. Twarz jej była jeszcze mizerniejszą jak w dniach ostatnich, usta straciły karminową barwę; w oczach dawny ogień zastąpiony został przez jakieś błyski gorączkowe, lub przez osłupienie prawie bezmyślne. Niezaczepiona, milczała uparcie, ale zapytana, odpowiadała przytomnie i spokojnie, chodziła, kręciła się, gospodarowała jak zwykle, a względem matki była daleko serdeczniejszą, jak w czasach ostatnich.

Taką była zewnętrznie nasza bohaterka po doznanym ciosie, ale co się w jej sercu działo?... Każdy z was, mili czytelnicy, widział niezawodnie choć raz w życiu pola, łąki, ogrody, w pół godziny po przejściu gradowej chmury. Owe łany pszenicy zielonej, lub bielejącego żyta, takie piękne, tak dumnie falujące wczoraj, dziś leżą połamane, zgniecione, splątane, wbite w mokrą ziemię; owe kwiatki, dziś kwitnące tak wesoło, pijące rosę i patrzące w słońce, odcięte od łodygi, zniszczone, zwalane piaskiem, wyglądają jak trupy po bitwie.

Grad przeszedł, słońce znów świeci, ale miliony roślin zginęły w tym huraganie... na około zniszczenia i śmierci obraz.

Tak było w duszy nieszczęśliwej Poli... kwiaty marzeń zdeptane, kłosy pełne nadziei połamane w proch... pustka... próżnia... Gdy przyszedłszy do siebie spojrzała w głąb swego serduszka, strach ją przejął okropny, taka tam była próżnia, tak nic znaleźć, do niczego się przyczepić nie mogła... Z całego przepychu uczuć, pragnień i rojeń dziewiczych czuła tylko zranioną miłość własną i jakąś czułość dla matki. Skrwawione serce dziewczęcia utonęło w jedynej miłości, w którą wierzyć nie przestała. Oh!... ona mnie nie przestanie kochać! mówiła Polcia i wyrzucała sobie, że kogoś mogła kochać równie, lub więcej, jak matkę.

Z drugiej strony, owa zraniona miłość własna, kazała jej ból serdeczny osłonić pozorem spokoju. Byłaby umarła ze wstydu, gdyby się był kto domyślił, że ona rozpacza po Arturze i jej się samej zdawało, że on ją nie obchodzi, że nim co najwięcej pogardza.

A jednak biedna dziewczyna kochała go więcej jak kiedykolwiek. Z jego obrazem znikło wszystko w jej oczach, świat cały, przyszłość, stały się dla niej obojętne... puste... szare...

Nie chciała niczego, nie marzyła o niczem, niczego się nie spodziewała.

W rozegzaltowanej główce rozwinęła się jakaś szczególna myśl zupełnej abnegacyi, jakieś smętne pragnienie poświęcenia się dla czyjegoś szczęścia... A dla czyjegoż słuszniej poświęcić się mogła, jeżeli nie dla szczęścia, a choćby dla kaprysu matki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

złotnik p. Beszczyński przy ul. Grundmana. Złodzieje włamali się do jego składu od strony podwórza i nabrali zegarków, pierścionków itp. rzeczy za około 6000 mk. Jest to cios bardzo dotkliwy dla p. Beszczyńskiego, gdyż nie był właśnie zabezpieczony od kradzieży, Dawniej p. B. był zabezpieczony, lecz gdy przed kilku tygodniami już raz próbowali się do niego złodzieje włamać i wyrządzoną przez złodziei szkodę odnośne Towarzystwo zabezpieczenia musiało pokryć, to zaraz potem z zabezpieczenia go wykluczono. Obecnie p. B. układał się już z innem Towarzystwem w celu zabezpieczenia swych towarów, lecz niestety zanim układ przyszedł do skutku, zjawili się złodzieje, przyprawiając p. Beszczyńskiego o tak wielką stratę.

Ta nowa zuchwała kradzież jest tylko dalszym dowodem, jak niepewnem jest w Katowicach bezpieczeństwo publiczne i niedostatecznem stróżowanie, jeżeli przy najgłówniejszej ulicy, która i nocą prawie nigdy nie jest pustą, tak zuchwale mogli się złodzieje gospodarzyć.

— Od konsumu »Merkur« w Gliwicach odbieramy następujące pismo z prośbą o umieszczenie. Przy zbliżającym się sezonie jesiennym upraszamy członków, ażeby zamówienia na żużle Thomasa i kainit jak najprędzej w składach naszych uskutecznili. Odbiór zamierzamy w ten sposób urządzić, że członkowie będą towar zaraz z wagonu odbierali, przezcoby się przewózkę do składów i połączone z nią wydatki zaoszczędziło. Zwracamy na to uwagę, że cena za miech wagi prosto z wagonu o 20 fen. niższa, aniżeli ze składu. Taksamo upraszamy członków, którzyby chcieli kartofle do jedzenia zamówić, ażeby jaknajprędzej zapotrzebowaną ilość i gatunek podali, gdyż wtenczas nam o wiele łatwiej i względnie taniej przyjdzie zakupować. Zwracamy uwagę na anons.

Do dzisiejszego numeru „Górnoślązaka" dołączony jest dodatek.

Zawodzie. Zaraza wśród nierogacizny wybuchła tutaj u gospodarzy Franciszka Skiby i Błażeja Gajdzika.

Bogucice. Dziś w nocy na kopalni Ferdynanda poraniły spadające węgle na filarze, na szybie Ludwika 3 górników. Górnik Nowożyn odniósł pokaleczenia w bok i ma lewą rękę złamaną. Górnik Pszczółka i Knapik odnieśli rany w głowie.

Michałkowice. Nagła śmierć zaskoczyła tutejszego mistrza szewskiego Karola Mierzwę, który w szerokich kołach swych znajomych i odbiorców był bardzo lubiany i szanowany. W poniedziałek wieczorem wyszedł on był towarzystwie dwóch znajomych do oberży, gdzie wypiwszy po szklance piwa, wrócili do domu. Mierzwa poprosił żonę, aby mu dała co do zjedzenia poczem odprawiwszy modlitwy wieczorne, udał się na spoczynek. Nagle, jakie ćwierć godziny później żona usłyszała z łóżka głośne chrapanie, a widząc, że to nie żarty, przestraszona pobiegła do sąsiadów o pomoc. Tymczasem w drodze napadł ją jakiś pijany łazęga, który ją ciężko pobił i sponiewierał, a którego już też przyaresztowano. Gdy wreszcie zdołała uciec do domu, zastała już męża nieżywego skutkiem udaru sercowego, i wszelka pomoc lekarska okazała się daremną. W czwartek odprowadzono zmarłego, który tak nagle rozstał się z tym światem na miejsce wiecznego spoczynku, żałobnemu pochodowi towarzyszyło, liczne grono obywateli michałkowickich, aby uczcić pamięć zmarłego jako dobrego Polaka i katolika i dzielnego wiarusa. Zmarły pozostawia w smutku pogrążoną żonę i 5 letnią córeczkę.

Kilku przyjaciół zmarłego.

— Wszystkim przyjaciołom, sąsiadom i znajomym, którzy udzielili mi swej pomocy życzliwej podczas mego wielkiego strapienia skutkiem nagłej śmierci mego męża, oraz wszystkim tym, którzy licznem przybyciem na pogrzeb okazali mi swoje współczucie, składam na tem miejscu serdeczne podziękowanie. Niech wam to Pan Bóg zapłaci.

Wdowa Agnieszka Mierzwina.

Załęże. W ciekawy i zabawny sposób oszukany został tutejszy oberżysta Grünfeld, W tych dniach zjawiło się u niego kilkoro ludzi, a jeden z nich kazał obficie stawiać wódki i piwa, tak, że rachunek był dosyć wysoki. Atoli, gdy gospodarz zażądał zapłaty, zawołał hojny fundator: »Co, ja mam płacić? ja pana zadenuncyuję na policyi, żeś mi pan wogóle pozwolił pić u siebie, ponieważ ja jestem nałogowym pijakiem i nazywam się Breguła.« To powiedziawszy opuścił z swymi towarzyszami lokal. Policya tymczasem pilnie śledzi za rzekomym Bregułą.

Gliwice. W czwartek rano znaleźli robotnicy idący do pracy na drodze z Gliwic do Kozłowa robotnika kolejowego Jana Sośnika z Kozłowa zamordowanego. Nieszczęśliwy był strasznie poraniony na głowie i twarzy, tak że aż mózg z głowy wychodził. Podejrzanego o morderstwo robotnika Fr. z Kozłowa aresztowano z fabryki.

Pszczyna. Z dniem 1 września otworzył w tutejszem mieście znany szeroko i daleko kupiec p. A. Lewandowski z Katowic drugi skład ubrań tak gotowych jak i na miarę dla mężczyzn i chłopców. Podobnego sklepu polskiego tu jeszcze nie mamy, dlatego spodziewać się należy, że teraz nikt gdzieindziej nie będzie kupował jak tylko u p. A. Lewandowskiego.

Zwracamy uwagę szan. czytelnikom na ogłoszenie p. A. Lewandowskiego w dzisiejszym dodatku.

Koźle. Wiarusom z Kozielskiego donosimy, że »Straż nad Odrą« jak dawniej znajduje się w domu dra. Trzebiatowskiego, lecz mieści się na pierwszem piętrze na prawo. Tam co czwartek w niedzielę przed południem można nabyć wszystkiego jak przedtem, a więc »Straż nad Odrą«, »Górnoślązaka«, piękne karty widokowe, i inne, książki powieściowe i t. d. Głoście to znajomym, aby będąc w Koźlu, nie zapomnieli odwiedzić redakcyi.

Kłodnica. »Sokół« kozielski starał się w Kłodnicy o salę na posiedzenia i ćwiczenia. Stolarz p. Kubliczek, który zwinąwszy interes, pracuje obecnie we większym zakładzie wyrobów stolarskich, zamierzał wynająć Sokołowi opróżniony warsztat. Przedtem atoli udał się do wojta p. Głąba po poradę. Pan Głąb wprawdzie nie zakazał mu wynająć Sokołowi pustego warsztatu, bo do tego nie ma prawa, natomiast zwrócił mu uwagę, że gdyby wynajął, wyglądałoby to tak, jakoby pracował przeciwko państwu. P. Kubliczek wobec tego oświadczenia zawahał się i nie chce Sokołowi wynająć mieszkania i woli, że mu będzie stało puste.

Takiego postępowania wójta inaczej nie można nazwać jak presyą, chociażby nie bezpośrednią ale pośrednią, bo powiedzenie to odniosło skutek, jaki presya w takich wypadkah wywiera. Wywieranie nacisku jest prawnie niedozwolonem, i zwracamy uwagę karczmarzom itp. na to, że żadna władza nie ma prawa zakazywania im przyjęcia u siebie jakiegobądź towarzystwa, a w danym razie można przeciwko odnośnym urzędnikom wysłać zażalenie.

I gdzie indziej w naszym powiecie usiłuje się, jak słyszymy, wywrzeć nacisk na karczmarzy, aby »Sokołowi« nie udzielono sali. Na razie wstrzymuje się od ogłoszenia miejscowości; chcemy sprawę wprzód dokładnie zbadać.

Ostatnie wiadomości.

Wojna.

Zdobycie Liaojangu.

Miasto Liaojang jest już od wczoraj w rękach Japończyków. Podczas gdy na podstawie ogłoszonego wczoraj w Petersbugu nowego raportu generała Sacharowa w Europie mniemano, że Rosyanie, jakkolwiek z trudem i z wielkiemi ofiarami, zdołali się utrzymać na swoich pozycyach — dokonywał się na polu bitwy zwrot, który skończył się ciężką klęską armii rosyjskiej.

Zwrot ten spowodowała armia generała Oku, która bezprzykładnie śmiałym, jak donoszą depesze, atakiem na prawe skrzydło rosyjskie przełamała jego linie i wywołała popłoch w szeregach rosyjskich. Popłoch ten ogarnął także centrum armii generała Kuropatkina, atakowane równocześnie przez generała Nodzu, i zmusił wreszcie wodza rosyjskiego do zarządzenia ogólnego odwrotu na prawy brzeg rzeki Taitse. Na decyzyę tę wpłynęła także wiadomość, że cześć armii generała Kurokiego już się przeprawiła przez rzeczoną rzekę i że zagraża linii odwrotnej rosyjskiej.

Jaka jest obecna sytuacya armii Kuropatkina, do tej chwili nie wiadomo. Liaojang leży na lewym brzegu szerokiej rzeki Taitse, przeprawa przez tę rzekę pod ogniem nieprzyjacielskim, jeżeli już została dokonana, wymagała zapewne dużo czasu i ogromnych ofiar. Tymczasem nadchodzą wieści, że linia kolejowa, łącząca Liaojang z Mukdenem jest przerwana, a gościńce między temi miastami są prawie nie do przebycia. Jeżeli wieści te się sprawdzą, jeżeli Japończycy zdołają oskrzydlić Rosyan w tym strasznym odwrocie, czeka armię rosyjską zupełny pogrom.

Strategia Japończyków z matematyczną zaprawdę ścisłością złamała szyki rosyjskie w Mandżuryi.

Z Portu Artura tymczasem nadchodzą pogłoski o nowych walkach, lecz są to tylko pogłoski ze źródeł chińskich.

Kolonia. »Köln. Ztg.« otrzymuje z Tokio potwierdzenie wiadomości, że Japończycy 1 września zajęli Liaojang.

Przed roztrzygającem zwycięstwem.

Tokio. Według urzędowych źródeł, wschodnia armia Kurokiego przekroczyła 29 sierpnia rzekę Taitsiho i zajęła wzgórza na wschód od Szwangniansze, o 4 mile angielskie na północny wschód od Liaojangu. Lewe skrzydło Kurokiego zaatakowało Rosyan, broniących przesmyku Szimen, lecz zostało odparte. Natomiast zachodnia armia japońska wzięła szturmem wzgórza Szonsampo, pięć mil na południowy zachód od Liaojangu.

Równocześnie połączyła się centralna armia japońska z zachodnią i wschodnią i utworzyła półkole, które tylko na północy stało otworem.

Dnia 30 sierpnia ruszyły naprzód wszystkie 3 armie japońskie. Rosyanie, którzy otrzymali wydatne posiłki, stawili opór i skoncentrowali główny opór najpierw przeciw armii zachodniej z taką energią, że Japończycy opuścili wzgórza pod Szusampo, a obsadzili wzgórza na południe od Liaojangu, w pobliżu Hsinlitum, 4 mile ang. od Liaojangu.

O północy z 30 na 31 sierpnia wykonali Japończycy główny atak i zadali nieprzyjacielowi ciężką klęskę. Rosyanie wyparci zostali na odległość 4 mil od Liaojangu.

Odwrót Rosyan.

Tokio. Wczoraj po południu rozpoczęła odwrót rosyjska armia centralna i lewe skrzydło, które zajmowały pozycye na południe od Liaojangu.

Londyn. Poselstwo japońskie otrzymało wiadomość, że Rosyanie zaczęli ustępować w kierunku ku Liaojangowi, wyparci ze wgórz po szalonym ataku przez Japończyków.

Przyczyny odwrotu.

Londyn. Przyczyną, która skłoniła generała Kuropatkina do nagłego odwrotu, było z jednej strony zwycięstwo generała Oku pod Anszanczan, z drugiej zaś otrzymana wiadomość, że gen. Kuroki buduje nowe mosty przez rzekę Taitse i że jedna z jego dywizyi już się przeprawiła przez rzekę, aby zająć tyły armii rosyjskiej.

Ucieczka w popłochu.

Londyn. Z Tokio donoszą: Według wiadomości, jakie nadchodzą od armii mandżurskich, Liaojang jest już w rękach japońskich. Już wczoraj wieczorem nadeszły tu depesze, że Rosyanie w wielkim popłochu cofają się z zewnętrznych pozycyi ku miastu i do mostów na rzece. Popłoch ten wywołany został przez niesłychanie śmiały atak lewego skrzydła Japońskiego (armii gen. Oku) na wzgórza, położone na zachód od Hsintatung oraz na pozycye pod Szajszatun. Gdy tu Japończycy przełamali linie rosyjskie, prawe skrzydło i centrum rosyjskie nie zdołały utrzymać się na stanowiskach swoich, lecz parte przez nieprzyjaciela, rozpoczęły odwrót, który zamienił się w dziką ucieczkę.

Zupełna klęska Kuropatkina.

Londyn. Klęska Kuropatkina jest zupełna. — Pobił go marszałek Ojama, który kierował wszelkiemi operacyami pod Liaojangiem. Według wiarygodnych doniesień, miasto znajduje się już w rękach Japończyków. Połączenie telegraficzne z Petersburgiem, jak się zdaje, przerwane, nie funkcyonuje bowiem już od wczoraj rana.

Na rosyjskiej linii kolejowej z Liaojangu do Mukdenu panuje takie zamieszanie, że pociągi nie mogą kursować prawidłowo. Gościniec chiński zapełniony rosyjskiemi wozami trenowemi, Kuropatkin pragnie jeszcze w ostatniej chwili wyrwać z matni, w jaką się dostał i przebić się na północ.

Kolej do Mukdenu przerwana.

Petersburg. Z Mukdenu telegrafują, że linia kolejowa do Liaojangu jest przerwana, drogi zaś są z powodu ulewnych deszczów trudne do przebycia.

Sprawy towarzystw.

Mysłowice. Towarzystwo gimn. »Sokół« urządza w niedzielę 4-go września wycieczkę na Wysoki Brzeg (w Galicyi). Uprasza się o liczny udział członków i gości.

Czołem! Wydział.

Bytom. Tow. Górnośl. Przemysłowców bierze udział w uroczystości poświęcenia sztandaru i zabawie latowej Tow. kat. robotników w Rudzie dnia 4-go września rb. Wyjeżdżamy o godz. 12 min. 32 główną koleją do Orzegowa. Ztąd pójdziemy pieszo do Rudy. O liczny udział członków w tej uroczystości uprasza

Zarząd.

Król. Huta. Przyszłe posiedzenie Tow. gimn. »Sokół« odbędzie się w niedzielę 4-go września o godz. 4 po południu w sokolni przy ul. Hajduckiej nr. 46. Dla ważnych spraw uprasza się szanownych druhów o jak najliczniejsze przybycie. Goście mile widziani.

Czołem! Wydział.

Uwaga. Ci druhowie, którzy byli na złocie w Poznaniu, mogą w niedzielę odebrać wspólną fotografię Górnoślązaków. Cena 2,60 mk.

Biskupice. W niedzielę 4-go września nasze Towarzystwo polsko-kat. młodzieńców i mężów weźmie udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. kat. robotników w Rudzie. Uprasza się szan. członków, aby się o godz. 1/21 zgromadzili na sali posiedzeń p. Muskali, skąd wspólnie wyruszymy do Rudy. Zarząd.

Koźle. *Pierwsze posiedzenie* »Sokoła« kozielskiego odbędzie się w niedzielę 4 września o godz. 4 po południu w prywatnem mieszkaniu druha Stanisława Zielińskiego w Koźlu. dom dra Trzebiatowskiego, pierwsze piętro. Wzywam duuhów o punktualne stawienie się.

Czołem! Prezes.

Od Redakcyi.

Ryszard B. w Świętochłowicach. Niestety ogłosić tego nie możemy, bo przecież żaden rozsądny człowiek nie wierzy w zadawanie postrzału. Jest to zabobon, bo nikt drugiemu choroby »zadać« nie może.

Staropolanin w Gliwicach. Wiersze się jeszcze do druku nie nadają. Musisz Pan jeszcze trochę popracować a potem będzie co z tego. Talent jest.

Franciszek P. w Szerokiej. Potentat znaczy tyle co mocarz czyli człowiek, który ma wielki wpływ i wielką władzę. Nazwiska kandydata jeszcze nie znamy, bo komitet jeszcze się nie zebrał. Ks. P. mandatu przyjąć nie chce. O ile nam wiadomo, to panowie wyborcy mają się zjechać i wybrać sobie sami kandydata z pomiędzy tych, których poleci komitet.

Fr. Podg. w Rybniku. Nie możemy dać odpowiedzi, bo karta jest pisana tak niewyraźnie, że jej odczytać niepodobna. Napisz Pan jeszcze raz, ale wyraźniej.

Józef St. w Rudzkiej Kuźni. W tej sprawie nie da się nic zrobić. Nie potrzebuje Pan przyjeżdżać.

Górnikowi Fr. S. w Bottropie. »Spółka Budowlana« w Katowicach ma na celu budowanie domów, urządzanie mieszkań i t. p. Członek płaci 1 mk. wstępnego. Udział członka wynosi 20 mk., których atoli nie potrzeba odrazu wypłacić; można go spłacać po 50 fen. miesięcznie. Zgłoszenia na członków przyjmuje dyrektor Spółki p. dr. Mielęcki w Katowicach, Rynek 9. Spółka Budowlana nie wypożycza pieniędzy na budowle, lecz sama zamierza budować domy i t. p. na wspólny rachunek członków.

Dziękujemy za popieranie pisma naszego i pozdrawiamy.

Rodzice! uczcie dzieci czytać i pisać po polsku.

Sprzedaż uprzątająca

z powodu powiększenia lokalu daje nadzwyczajne korzyści. Poniżej kilka przykładów.

Roboty ręczne:

Garnitury do szafy, 3 częściowe	27 fen.
Ochraniacze do ściany	28 „
Ochraniacze na ręczniki	25 „
Wezgłowia	18 „
Torebki na śniadania	6 „

Rozmaite:

Materye na suknie „Schotten" podwójna szerokość metr	38 fen.
Ręczniki, tkan. »panama«	25 „
Tjulowe derki na komody	48 „
Ścierki, tkan. »panama«	9 „
Wełna do sztrykow., młotek 50 gram.	15 „

Artykuły do gospodarstwa:

Wielkie lampy stołowe, kompletne	98 fen.
Garnitury do mycia (miednica, dzbanek, nocnik i talerzyk na mydło)	98 „
Umywalnia	42 „
Porcelanowe filiżanki do kawy, para	15 „
Porcelan. dzbanki do kawy (na 9 filiżanek)	45 „

Katowice **H. Bobrek'a dom towarowy** ul. poprzeczna (Quersir. 10).

Bracia Jacobsohn, Katowice,

rynek, ul. Grundmanna 2.

Garderoba dla panów i chłopców

w największym wyborze.

Aby zrobić miejsce dla codziennie nadchodzących artykułów na zimę, sprzedaje się teraz po **zniżonych** cenach.

Skład materyi dla panów.

Wykonuje się podług **miary** prędko i czysto pod **gwarancyą.**

Każda próba się opłaca i zachęca do stałego kupowania u mnie.

Młodzieniec, 29 lat, kupiec, tymczasem jako niższy urzędnik w wielk. fabryce, posiadający nieco majątku, poszukuje

żony.

Panny lub młode wdowy 22 do 28 lat, skromn. i dobrze po polsku wychowane, pragnące prawdz. szczęścia domowego uprasza się o łask. oferty pod lit. **A. M. 994** do eksp. »Górnoślązaka«. Majątek niepotrzebny.

Poszukuję

służącej

od 1. października

I. Malczewski,
Katowice, ul. Pocztowa 8.

O patenty wystarają się i użytkują takowe

Heimann & Co.
Katowice, ul. Grundmana 9 a.

Poszukuję miejsca jako **szachtmistrz, majster do cegielni, dozórca w kamieniołomach** tutaj lub zagranicą. Oferty do eksp. »Górn.« p.nr. 933.

J. Steinitz,

(właściciel *Julian Piechowski*)

handel żelaza

w Gliwicach, ul. Dworcowa nr. 2

poleca po tanich cenach:

piece żelazne,

okucia

do drzwi i okien,

pumpy podwórzowe

i wszelkie

towary żelazne budowlane.

Zamówienia na

żużle Thomasa i Kainit

prosimy w składach naszych w **Gliwicach, Rybniku i Żorach** jak najprędzej uskutecznić. Zaznaczamy, że sprzedawane będą tylko 2 gatunki żużli, i to 15% »Sternmarke«. Mniejwartościowych tańszych gatunków nie zaprowadzimy. Zamówienia na kartofle już teraz przez składowych przyjmujemy.

Konsum „Merkur" e. G. m. b. H.

W. Turkowski. J. Steiner. W. Ciupka.

Oszczędności i wkłady

przyjmujemy i płacimy:

przy wypowiedzeniu kwartalnem **5** procent,
„ „ półrocznem **5½** „
„ „ całorocznem **6** „

od dnia złożenia pieniędzy, obliczając procenta co pół roku. — **Pewność zupełna!**

„Kujawski Bank Parcelacyjny", E. G. m. b. H.
w **Inowrocławiu** (Inowrazlaw).

Zgubiłem w Katowicach paczkę w zielonym papierze około 25 funtów ważącą, w niej ubranie, brzytwa, chleb itd. Proszę odesłać do **policyi w Lipinach.**

Dystylacya parowa i fabryka likierów Heimanna Gutherza

w Katowicach, Rynek 12

poleca

prima żytniówkę, dobrze mieszaną po 50 fen.

i najprzedniejsze podwójne likiery po 1,10 m.

za 1 litr wprost do domu.

Najkorzystniejsze źródło zakupna dla różnych uroczystości.

Spis godnych polecenia książek

o pielęgnowaniu zdrowia i t. p.,

które można nabyć w księgarniach

„Górnoślązaka"

w Katowicach, Koźlu, Raciborzu i Lublińcu.

Bakterye i rzeczywiste ich znaczenie w życiu ludzkiem i w przyrodzie. Cena 25 fen.

Jarstwo podstawą zdrowia, szczęścia i życia nowego wedle orzeczeń słynnych badaczy i uczonych. Cena 20 fen. z przesyłką 25 fen.

M. Czarnowska. **Jarska kuchnia,** zawierająca wypróbowane przepisy przyrządzania smacznych a zdrowych potraw roślinnych, oraz naukowe uzasadnienie jarstwa. Cena 2,25 mk z przesyłką 2,40 mk.

Ilustrowany mały **kucharz jarski** (co dopiero wydany). Cena 1 mk. z przesyłką 1,10 mk.

Lahmann dr.: **W jaki sposób odzyskamy zdrowie?** Cena 50 fen. z przesyłką 55 fen.

Nerwowość oraz zwykłe choroby przewlekłe (chroniczne) zwłaszcza u kobiet w **małżeństwie,** główne ich przyczyny i sposoby zapobiegania im. Przyczynek do oświaty ludowej jako też prawdziwego szczęścia w rodzinach. Cena 25 fen. z przesyłką 30 fen.

Przestrogi i rady zdrowotne dla dorosłej młodzieży. Rzecz opracowana przez grono lekarzy. Cena z przesyłką 30 fen.

Robaki w ciele ludzkiem (glisty, rupie, tasiemce, trychiny, robaki górników itp.), ich powstawanie i usuwanie. (42 rycin). Cena z przysyłką 55 fen.

Samopomoc w cierpieniach i chorobach płciowych wedle zasad lecznictwa przyrodniczego. Z ryc. Cena 1,75 mk. z przesyłką 1,85 mk.

Sposoby i przepisy lecznictwa przyrodnego. Opis zwięzły wszelkich zachodzących w lecznictwie przyrodnem działań i czynności z szczególnem uwzględnieniem najnowszych sposobów. Z 48 ryc. Cena 30 fen. z przesyłką 35 fen.

Szybkie usuwanie różnych cierpień (ból głowy, migrena, krztusiec, bicie serca i t. p.) działaniem ręcznem. Z rycinami. Odbitka z »Przew. Zdr.« Cena 50 fen.

Onanizm. Samogwałt, samienie się. Marnopłcenie, nijactwo. Objawy, przyczyny, następstwa, zapobieganie, leczenie. Cena 1 mk. z przesyłką 1,10 mk.

Opieka nad dzieckiem przed urodzeniem i nad nowonarodzonem, według wymagań przyrody. Z rycinami. Cena 50 fen. z przesyłką 55 fen.

Zakon małżeństwa czyli rozbiór obowiązków małżeńskich ze stanowiska zdrowotności jednostkowej i społecznej. Katechizm zdrowotny dla małżonków oraz dla osób mających wejść w związki małżeńskie. Cena 90 fen. z przesyłką 1,00 mk.

Zaleski dr. **Alkohol a miłość.** Cena 25 fen.

Z kim się żenić, kogo brać za męża? (Wybór małżonków ze stanowiska zdrowotnego). Cena 50 fen. z przesyłką 60 fen.

Życie płciowe i jego znaczenie społeczno-zdrowotnego. Ceny 2 mk., w oprawie i na papierze grubszym 3 mk.

Adresować zawsze należy:

„Górnoślązak" — Kattowitz O.-S.

Baczność!

W księgarni „Górnoślązaka"

jest do nabycia

Kalendarz Maryański

na rok 1905.

Rocznik 22-gi — z dodatkami:

1. Obraz kolor.: »Pamiątka Jubileuszu Niepokalanego Poczęcia.«
2. Obraz kolor.: »Ojciec św. Pius X.«
3. Modlitwa Ojca św. do Niep. Pocz. w kolorach.
4. Obraz kolor.: »Zgłodniała trójka.«
5. Kalendarz ścienny z miejscem do zapisków.
6. Kalendarz kieszonkowy.

Oprócz powyższych dodatków mieści się wśród tekstu mnóstwo rycin, a także na całą stronnicę, wykonanych z szczególną starannością.

Cena jak dotąd 60 fen.

Przy odbiorze większej ilości i na **rachunek stały 40 fen. Za gotówkę:** paczka pocztowa zawierająca **18** egzpl. za **7** mk. franko, **50** egzpl. **17,50** mk., **100** egzpl. **33** mk. Przy 10 egzpl. przesyłka franko i jeden egzpl. darmo.

W Kalendarzu Maryańskim pomieszczone są jarmarki podług miejscowości, także targi tygodniowe na Śląsku, w W. Księstwie Poznańskiem, Prusach Zachodnich i Wschodnich.

Prosimy o wczesne zamówienie pod adr.:

„Górnoślązak"
Katowice G.-S. Kattowitz O.-S.

Życie płciowe

i jego znaczenie ze stanowiska zdrowotno-obyczajowego.

Wedle rozmaitych źródeł zebrał i ułożył **Dr. Czarnowski.** Wydanie drugie dopełnione z licznemi rycinami. Cena 2 marki z przysyłką 20 fen. więcej. Za nadesłaniem pieniędzy wysyła

„Górnoślązak" — Katowice.

Przedmowę kończy dr. Józef Drzewicki słowami: »Dziełko to uważam za cenny nabytek dla literatury polskiej i pożądaną byłoby rzeczą, aby się ono znalazło w rękach wszystkich rodziców.

Kto pożyczy

rodakowi **300** do **500 marek** na wysoki procent przy miesięcznej spłacie? — Łaskawe oferty pod **l. H. 30** do eksped. »Górnoślązaka«.

Młodym i starym mężczyznom poleca się do pouczenia, wyszło w nowym powiększonym nakładzie dzieło radcy med. dra Müllera o

wzburzonym systemie nerwowym i seksualnym

oraz o jego radykalnem leczeniu.
Wolna przesyłka w kopercie za jednę markę w znaczkach pocztowych.

Curt Röber, Braunschweig.

Wędzona wieprzowina bez kości	funt	50 fen.
Wędzona tłusta słonina	„	45 fen.
Wędzona „mettwurst" do gotowania i jedzenia	„	45 fen.
Wędzona chuda słonina od brzucha	„	55 fen.
Wędzona szynka	„	65 fen
Wędz. szynka (bez kości)	„	70 fen.
Wędzone grzbiety w pacharzynach	„	70 fen.

wysyła za zaliczką
H. H. Semmelhaack,
Altona a. Elbe.

Starajcie się o wasze dziatki, aby umiały po polsku czytać i pisać. Kupcie im

„Mały Elementarz"

z obrazkami, który wysyła **księgarnia spółki wydawniczej „Górnoślązaka" w Katowicach, Raciborzu, Koźlu i Lublińcu** za nadesłaniem **30** fen.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka« sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny za część redakcyjną Antoni Wolski w Katowicach, za ogłoszenia i reklamy Paweł Szędzielorz w Bytomiu.

Podburzanie

jednej warstwy ludności na drugą jest karygodne!

Mimo to tego czynu karygodnego dopuszczają się hakatyści bardzo często. Gdyby o tem prokuratorya nie miała wiedzieć, warto jej zwrócić uwagę na »Liederbuch des deutschen Ostmarkenvereins« (śpiewnik niemieckiego towarzystwa kresów wschodnich), wydany w Berlinie nakładem tegoż Towarzystwa.

W tym »Liederbuchu« mieści się mnóstwo podburzających jednę warstwę ludności przeciwko drugiej lidrów. Przytaczamy tu za »Dzien. Kuj.« kilka próbek podburzania.

I tak w przedmowie do tego śpiewnika pisze otwarcie dr. Bovenschen, że

»mieczem w rękach Niemców-patryotów przeciw wrogom Polakom« mają być te śpiewki, z których pierwsza już od takich wojennych słów się zaczyna (w tłomaczeniu):

»Obudź się! obudź narodzie germański!
Na wschodnie kresy zwróć oczy twe!
Patrz! ot tam czyha naród słowiański
I z zdradą w sercu się na nas rwie.
(Bedräuend uns mit wilder Tücke.)
Ty, coś ich z kajdan wyrwał, patrz, ci niewolnicy (der Knecht)
Chcą teraz panów swoich (t. j. Niemców) wyprzeć z tej dzielnicy«.

A na innem miejscu znów znajdują się słowa:

»Więc chodź do boju, jeśli chcesz miecz niemiecki skosztować (Heran! heran! nur zum Gefecht, wollt ihr den Flamberg kosten).

Od wieków (?!) kraj ten (tj. Księstwo Pozn.) naszym jest.

Niegodnyś ty, by nam go odwojować«. (Ihr seid zu schlecht! ihr zwingt uns nicht).

Albo też:

»Będziemy polskie obyczaje (Sitten) wytępiali słowem, pięścią.

A jak to nic nie pomoże, to armaty niech zabłysną (lassen wir die Kanonen blitzen)«.

Lecz wszystkie te śpiewki przewyższa jeszcze có do zapalczywości i nienawiści do polskiego narodu wiersz zatyt.: »Przy wałach granicznych« (Am Grenzwall), którego każdą zwrotkę kończy taki z azyatycką dzikością śpiewany refren:

»Ha! ham' ham' wer dich emol, emol, du Pol'
An dein'm zerrissenen Kamisol,
Wir halten fest! Wir halten fest!«
co brzmi w tłomaczeniu:

»Ha! trzymamy, trzymamy nareszcie ciebie, ty polaczysko — za twą podartą kamizelę, trzymamy mocno! trzymamy mocno!«

Jest to jasnem podburzaniem do gwałtów, na które zwracamy uwagę prokuratoryi.

Piorą ich, oj piorą!

W Warszawie krąży w odpisach następujący wierszyk, malujący nastrój, jaki panuje wśród polskiego społeczeństwa, co wprawia w szaloną złość Moskali:

Szli Moskale, knuta słudzy,
Wszędzie, gdzie się dało.
Cudze pola i plon cudzy
Rabowali śmiało.

Dzisiaj na dalekim Wschodzie
Idzie im nie sporo:
I na lądzie i na morzu
Piorą ich — oj piorą!

Nie pomaga bicz kozacki
I buńczuczna mina,
Ani biały rumak chwacki
Imć Kuropatkina.

Japończykom już i Jalu
Nie jest dziś zaporą,
Leży Moskal na Moskalu,
Piorą ich — oj piorą!

Łatwo żyć wam w Polsce, Litwie,
Gdzie lud się dusi,
Łatwo być zwycięzcą w bitwie,
Ale pod Sans Sousi.

Lecz tam, gdzie japońskie działa
Do rzeczy się biorą,
Pryska wasza dzielność cała
I piorą was — piorą!

Przyszła kryska na Mytyska,
Śmierć zagląda w ślepie,
Zdejmą skórę dziś z wilczyska
Na mandżurskim stepie.

Tam Nemezyz już przed wami
Staje groźną zmorą,
Zwani przez was »Makakami«
Piorą was — oj piorą,

Za wasz ucisk bez sumienia,
Co Polskę przygniata,
Za bezbronnych batożenia,
To słuszna zapłata.

Za ściganie polskiej młodzi
Żandarmeryi sforą,
Obrachunku czas przychodzi
I piorą was — piorą!

Za pawilon w cytadeli,
Za Sibir, kajdany,
I za Hurków - wieszatieli
Rozbójnicze plany.

Za gnębienie w szkołach dziatek,
Gdzie jad do usz biorą,
Za łzy polskich żon i matek
Niech piorą — niech piorą!

Wiadomości potoczne.

Z dalszych stron.

Zjazd Kół śpiewckich w Westfalii i Nadrenii. Dnia 28-go sierpnia odbył się staraniem Koła śpiewu »Jedność« w Hamborn VIII zjazd polskich Kół śpiewackich z Westfalii i Nadrenii. Udział w jeździe był bardzo liczny. Samych śpiewaków, którzy występowali z śpiewami popisowemi, było przeszło 600 z 27 Kół.

Nagrody otrzymały Koła: 1) »Dzwon« z Essen; 2) »Halka« z Bochum; 3) »Lutnia« z Gelsenkirschen; 4) »Fiołek« z Bruchu; 5) »Moniuszko« z Hüllen; 6) »Harmonia« z Wattenscheid; 7) »Sobieski« z Herten; 8) »Cecylia« z Herne; 9) »Cecylia« z Neumühl; 10) »Gwiazda Jedności« z Osterfeld; 11) »Polskokatolickie Koło śpiewu« z Gelsenkirchen-Ueckendorf; 12) »Słowik« z Marxloh; 13) »Róża leśna« z Hochlarmark; 14) »Gwiazda jedności« z Gelsenkirchen - Bismar; 15) »Lutnia« z Dortmundu; 16) »Mickiewicz z Gelsenkirchen-Ueckendorf; 17) Wanda« z Laar; 18) »Harfa« z Wanne; 19) »Lutnia« z Langendreer; 20) »Słowik« z Horsthausen; 21) »Mickiewicz« z Oberhausen; 22) »Kochanowski« z Eickla; 23) »Lutnia« z Linden; 24) »Zgoda« z Witten; 25' »Halka« z Kastropu; 26) »Harmonia« z Rotthausen; 27) »Słowik« z Buer.

Pierwsze 10 Kół zostały dopuszczone do ubiegania się o trzy nagrody honorowe, z których pierwszą ofiarował Związek Kół śpiewackich z W. Ks. Poznańskiego. Ponieważ jedno z Kół wyszczególnionych było zmuszone odjeżdżać, przeto o nagrodę honorową ubiegało się tylko 9 Kół. Pierwszą nagrodę horową zdobyło najstarsze w Westfalii i Nadrenii Kółko śpiewackie »Lutnia« z Gelsenkirchen, drugą »Dzwon« z Essen, a trzecią »Halka« z Bochum.

Rozmaitości.

Krzyż od pioruna. W mieście Morristown, w stanie New-Jersey Ameryki północnej, młodzieniec pewien, Abbot Parker, rażony był piorunem. Przewieziono go w stanie nieprzytomnym do szpitala Wszystkich Swiętych. Tam po rozebraniu zarażonego, okazało się, że ma na plecach ranę. Po chwili, gdy lekarze i dozórczynie zajęci byli opatrywaniem miejsca ranionego, na samym środku pleców, pomiędzy dwoma łopatkami, zaczął ujawniać się dokładny wizerunek krucyfiksu, a na nim postać ukrzyżowanego Chrystusta. Świadków tego dziwnego zjawisko ogarnęło zdumienie. Niektórzy zaczęli dopatrywać się w tem cudu, ludzie uczeni wszakże tłomaczą zjawisko to w inny sposób.

Oto ich zdaniem, powierzchnia ciała porażonego stała się skutkiem pioruna tak czułą, jak płyta fotograficzna, a ponieważ akurat naprzeciw łóżka, na którym dokonywano opatrunku, wisiał krucyfiks, przeto wizerunek odbił się na plecach Parkera. Zjawiska tego rodzaju nieraz już notowały kroniki naukowe. Krucyfiks odbił się z taką dokładnością, że znać nawet gwoździe w rękach i nogach Zbawiciela. Dzienniki amerykańskie, które wiadomość tę podały, zrobiły ze zdarzenia tego sensacyę dnia i podają fotografie pleców Parkera z odbitym na nich krucifiksem.

Fabryka mebli Bracia Harazim, Rybnik.

Waśc. Emil Harazim.
ul. Żorska, naprzeciwko konsumu.

Największy skład mebli, luster i sprzętów wyściełanych.

Zdumiewająco niskie ceny, **Największy skład trumien wszelkiego rodzaju** *po niskich cenach.* *Odpłata dozwolona.* *Telefon nr. 51.*

Wszystkie gatunki
wódek i likierów dostaje się najtaniej i najlepiej przy ulicy **Pocztowej 12/14** u **S. Piskiego**
destylacya i fabryka likierów odznaczona złotym medalem na kilku wystawach.
Główny skład: Katowice. Filia: Królewska Huta.



Chefha-Borax

niezbędny dla każdej **gospodyni** przy **toalecie i w gospodarstwie.**
Nieoceniony środek domowy.
Do nabycia u: **B. Kardolińskiego, Rożdzień. Kazim. Antaczka, Bismarkhuta. F. Szymańskiego, Józefowiec. Bol. Długiewicza, Bogucice. Kasp. Kołodzieja, Lipiny. Franc. Kuśnierskiego, Laurahuta. Józ. Gussa, Król. Huta. Karola Kalusa, Zaborze**
lub wprost z **fabryki chemicznej „Hohenzollern“, Wrocław III.**

Swój do swego. **Swój do swego.**

Szanownym Rodakom i Rodaczkom z **Siemianowic, Laurahuty i okolicy** polecam mój
skład mąki, krup, makuch, soli, osucia i sieczki.
Staraniem mojem zawsze będzie tylko dobrym towarym jako też najtańszemi cenami zjednać sobie zaufanie szanownych odbiorców.
Skład mój znajduje się na **ulicy Wandy** koło kotlarni Fitznera w **Siemianowicach** w domu p. Kamzeli koło apteki.
Proszę mnie jako Rodaka wspierać.

Z wysokim szacunkiem
M. Kowolik, zawiadowca Rudkowski.

Bank ludowy
w Królewskiej Hucie na G. Śl.
ul. Tempła nr. 8 I piętro
udziela
pożyczek na weksle,
a płaci od złożonych pieniędzy:
4 od sta za półrocznem wypowiedzeniem,
3½ od sta za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,
3 od sta za tygodniowem wypowiedzeniem.
Oszczędności przyjmuje się **już od 1 marki** począwszy aż do dowolnej wysokości.
Od pieniędzy wpłaconych w pierwszych trzech dniach miesiąca oblicza się procent za cały miesiąc, od złożonych w dniach od 4-go—16-go za pół miesiąca.
Bank jest otwarty od 8—12 przed poł. i od 2—4 po poł.

„Königsberger Geld-Lotterie“
Ciągnienie 15, 16, 17 września r. b.
75000, 20000, 10000, 5000—236000 mk gotówką
oryginalne losy z listą **3,50 mk.**
H. Steinitz, Laurahuta.

Książeczka
Jubileuszowa
ku uczczeniu
50-lecia ogłoszenia dogmatu
Niepokal. Poczęcia N. Maryi P.
w r. 1904.

Cena egzpl. tylko	0,10 mk.	**0,15 kor.**	
25 egz. z przesyłką franko	2,20 „	**3,30** „	
50 „ „ „	4,20 „	**6,00** „	
100 „ „ „	8,00 „	**11,00** „	

Za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy wysyła natychmiast
„Górnoślązak“ Katowice—Kattowitz.

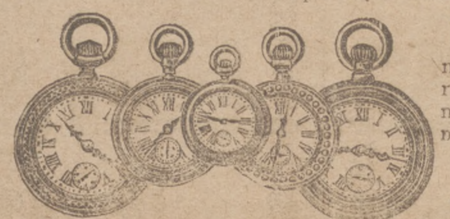
Zakład prędkiego podzelowania
Simon Riesenfeld,
Zawodzie, ulica Cesarza Wilhelmanr. 1
poleca się do wykonania
wszelkiego nowego obuwia.
Najniższe ceny także przy reparacyach, które się wykonuje natychmiast.

Nowość!!! **Baczność!!!**

Pocztówki z podobiznami zasłużonych mężów-Polaków na Śląsku jak **ks. kanonik Ficek, ks. prob. Szafranek, ks. prob. Michalski, ks. proboszcz Stabik, ks. Lubecki, ks. Radziejewski, ks. Przyn[illegible]czyński, Karol Miarka, Juliusz Ligoń** wyszły z druku. Dalsze, jak **ks. prob. Bączek, ks. Damroth, Lompa** są w druku. Za nadesłaniem 90 fen franko cała serya (9 sztuk). Odprzedającym rabat. Do nabycia u **A. Ligonia**, w Katowicach, ul. Stawowa 16 i w **księgarniach „Górnoślązaka“.**

By osięgnąć obrót wielki, sprzedaję jeszcze taniej niż dawniej.

Wszystkie moje zegarki są starannie obciągnięte i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwarancyę. Obawy nie ma żadnej, bo to, coby się podobać nie miało, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, toć trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.



Zegarki czysto srebrne męskie kluczykowe lub rem., z złotemi brzegami cylindry na 6 kamieni lepsze 10 mrk.

Zegarki niklowe po 5,40 i 8,00 marek.

Zegarki z Matką Boską
czysto srebrne, piękne, tylko lepsze, na 10 kamieni z złotem brzegami po 12 i 14 mk.

Łańcuszki
po 25, 30, 50, 85 fenygów, **lepsze niklowane** po 1,00, 1,25, 150, 1,75 mk.

Czysto złote ślubne obrączki
8 karat. (333) stęplowane sprzedaję tanio i rzetelnie.

Mój najnowszy 1500 ilustracyi bogaty cennik
na zegarki, łańcuszki, biżuterye, także skrzypce, flety, klarnety, harmoniki, oraz noże, brzytwy i różne artykuły galanteryjne wysyłam każdemu darmo i franko.

M. Danecki, Miejska Górka,
Görchen, Bz. Posen.

Książki modlitewne, dziełka religijne, historyczne, humorystyczne i t. d. Wiązania. Powinszowania.

Paweł Śmiłowski, Siemianowice,
róg ulic Parkowej i Krótkiej.

Karty i obrazy narodowe.
Skład wina, cygar i papierosów.
Agentura »Górnoślązaka«.

Maszyny do szycia, różne najlepsze marki, z **długoletnią gwarancyą** ma na składzie i sprzedaje także na **spłatę miesięczną.** **K. Sollich, Rybnik** obok nowego rynku. Reparacye jako też wszelkie przyrządy do maszyn jak najtaniej.

Kto chce pieniądze oszczędzać przy **kupowaniu mebli,** niech idzie do firmy

Louis Keins,
Król. Huta, ul. następcy tronu 47
filia **Bytom**, ul. piekarska 20.

Kanapy	od **30**	**mk.**	pocz.
Szafy	„ **25**	„	„
Komody	„ **18**	„	„
Stoły przed kanapy	**10**	„	„
Łóżka	od **6**	„	„
Krzesła	„ **2**	„	„
Ramy do firanek	„ **0,75**	„	„

Księgarnia „Górnoślązaka“
poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki, kurs wstępny **(Elementarz)** po 30, 60 fen. i 1,00 mk. — kurs I-szy 2,00 mk., kurs II-gi 4 m.
Polsko-Francuski, kurs I-szy 3,00 mk., kurs II-gi 8 m.
Gramatyka Polsko-Francuska, 3,00 mk.
Polsko-Angielski, kurs I-szy 2,00 mk. — kurs II-go 3,00 mk.
Polsko-Ruski, kurs I-szy 3,50 mk. kurs II-gi 4,50 mk.
Amerykański przewodnik z rozmówkami angielskiemi 1,25 mk.

Kupujcie pierze i pościel
wprost z fabryki pościeli **C. S. Brasch—Eberswalde** Breitestr. 54 znanej z swej rzetelności (dawniej w Jastrow).
Wielka pościel tj. pierzynę, spodek i dwie poduszki nasyp. nowem pierzem pod gwar. i tylko w dobrych wsypach na jedną osobę po 11, 13, 15, 17 mk., na dwie osoby po 14, 17, 21, 24, 29 mk. i wyżej. Pierze na pościel 50 fen. począwszy, la puch już po 2,50 mk. Nowe gęsie pierze tak jak z gęsi oskubane z całym puchem po 1.40 mk. funt. Wszelkie inne pierze, wsypy, powłeczenia, płótna na prześcieradła, łóżka żelazne, materace itd. nadzwyczaj korzystnie. Kto raz spróbuje, ten zostaje stałym moim odbiorcą.

Baczność!
Cukier sprzedaję i nadal po dawniejszych cenach, oraz wszystkie **inne towary kolonialne,** także **mąkę, krupy** itd.
Proszę o łaskawe poparcie.
Adolf Jakubek,
Zaborze B.

Z powodu zmiany stosunków familijnych jest w bardzo ożywionem mieście, gdzie sąd i gimnazyum, dobrze prosperujący
handel tow. kolon. itd.,
wyszynk z pełną koncesyą, przyczem 3 pokoje restauracyjne i 4 pokoje i kuchnie, pomieszkanie prywatne z sklepem i t. d. przy wpłacie 4000 mk. od zaraz lub później do nabycia. Dzierżawa roczna za wszystko razem 700 mk. Łaskawe zgłosz. pod **B. B. 100 postl. Tremessen.**

Dom wysyłkowy
resztek
Gebr. Bergmann, Leipzig N.Sch.
Żądajcie cennika naszych sortymentów resztkowych.

?
Kto chce tanio i dobrze kupować nowe
pierze
darte i niedarte
lub także
gotowe pierzyny, wsypy i poszwy,
niech idzie do
największego śląskiego składu pierza
H. Herzberga w Zaborzu,
lub niech pisze o próby.
Odpłata dozwolona.
Filie
w Katowicach
u pani Süssmann
ulica Fryderykowska
u Guss'a.
w Gliwicach
ul. Wilhelmowska 27 I.
Jest tam także zakład czyszczenia pierza.

Poszukuję od zaraz do mej filii w Neudecku
ucznia
z dobrem wychowaniem domowem.
Wł. Długiewicz,
Załęże, pod Katowicami,
drogerya pod Orłem.

Z powodu choroby, jestem zniewolony sprzedać
posiadłość z piekarnią
w najlepszem położeniu (w pobliżu kopalń) tanio przy **małej wpłacie.** Kto powie eksp. »Górnośl.«

Jedyny katolicki
interes rzeźbiarski
i
warsztat nagrobków

Józef Steiner,
Gliwice
naprzeciwko dworca
poleca
nagrobki, wielkie krzyże
przydrożne i na cmentarze,
stopnie i figury
z marmuru, piaskowca i granitu po najniższych cenach.

Rysunki zawsze do usług. Kosztorysy darmo.

Nowe pierze
darte i niedarte, także
gotowe pierzyny
po każdej cenie (także dozwolone spłaty) mam zawsze na składzie
Maks Neumann
Katowice, ul. Grundmanna 30 II piętro.

Zdrowie jest największym skarbem.

Ażeby uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak apetytu, zaziębienie, kaszel, chrypka, astma i t. d. zależy wszystko na **URYNIE,** którą ja bezpłatnie badam i chętnie porady darmo udzielam.
Dla rolników polecam wszelkie leki potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itd. bo mam własne laboratoryum.
Zwracam uwagę na pisma dziękczynne, które już dawniej otrzymywałem.
Staraniem mojem będzie zawsze i w każdej chwili uprzejmie i rzetelnie Szanowną Publiczność obsłużyć. Proszę przeto między sąsiadami opowiadać o mnie.
O łaskawe poparcie prosi
Bernard Pitsch,
drogerya, **RACIBÓRZ,**
Wielkie Przedmieście 24.

Polecam:
dobrą zupę z mięsem od 15 i 20 fen.
cały obiad dobry od 30 fen.,
wielką szklankę pojed. piwa 5 fen.,
małą szklankę piwa z butelek od 5 fen. pocz.
M. Pietrek,
Świętochłowice, przy hucie.

Części skład. bardz. tanio.

Niem. pierwszorz. rowery Roland na życzenie **na odpłatę,** wpłata 25 do 50 mk. spłat. 6-15 m. mies. Za gotówkę sprz. rowery od 70 mk.



Proszę darmo żądać cennika
Roland-Maschinen-Gesellschaft
Kolonia (Köln) 212.



Tanie czeskie pierze
10 funtów: świeżo darte mk. 8.—, lepsze 10.—, **białe kwiapate darte m,** 15.—, 20.—, **białe jak śnieg kwapiate** darte mk. 25.—, 30.—.
Wysyłka przez zaliczkę franko, wolne od cła. Zamiana lub zwrot dozwolony jest za wynagrodzeniem kosztów przesyłki.
Benedikt Sachsel, Lobes 370,
oczta Pilsen, Czechy, **Böhmen.**

Co to jest Glück auf ?

Przy zakupnie u naszych inserentów prosimy się na naszą gazetę powoływać.

Kto się przekonać chce słuszności zdania „Chciwy dwa razy traci“

niech przeczyta co następuje z całą uwagą:



Gospodarz **Pawlak** miał świnię z sześcioma proszcakami.



Sąsiad jego **Słoma** mia także maciorę z sześcioma proszczakami.



Pewnego dnia dostało mu się do rąk polecenie i opis pana K. Chmielewskiego, Poznańskiej Chemiczno-Technicznej Fabryki na mąkę do tuczu i paszy **marka: „Tucz“**, lecz mało go to obchodziło i zniszczył takowe.



Słoma postępowy i dzielny gospodarz przyjął z wielką radością polecenie i opis, dał się jeszcze nawet pouczyć i kupił zaraz z fabryki K. Chmielewskiego, Poznańskiej Chemiczno-Techn. Fabryki mąki do tuczu i paszy marka „Tucz“, i zadawał codziennie i regularnie podług przepisu do paszy.



Pawlak przekonał się sam jako i jego żona, że bez mąki do tuczu i paszy „Tucz“ teraz obyć się nie można, proszczaki mało żrą i wcale się nie rozwijają, maciora marnieje, mało ma pokarmu i wygląd tychże nie sprawia uciechy.



Inaczej wygląda teraz u jego sąsiada Słomy, nigdy tak prędko proszczaki nie rosły i nigdy tak zdrowotnie i ładnie nie rozwijały się, jak teraz. Mąka do tuczu i paszy **marka: „Tucz“**, bowiem zwiększa apetyt tak, że świnie żrą bez końca a tem sposobem się prędzej tuczą i prędzej za nie pieniądze



Takich świń rzeźnik nigdy nie kupi on Pawlakowi za nie dziękuje.



Te tutaj z wielkiem zadowoleniem kupuje rzeźnik i płaci gruby pieniądz.



Z tego **całego** wynika, że hodowla i tuczenie świń opłaca się jedynie przy użyciu mąki do tuczu i paszy marki: „Tucz.“

Cena za paczkę 1 funtową 40 fenigów, 2 funtową 70 fen., 5 funtowa 1,60 mk., 10 funtową 3,00 mk., paczka pocztowa 9 funt. 3,10 mk franko za zaliczką. Worki po ćwierć cent. mk. 6,25, pół cent. mk. 12,50 cent. mk. 22,50. 13/7

Przy zakupnie proszę zważać na znaczek koniczynki czterolistej i firmę:

Poznańska Chemicz.-Techniczna Fabryka K. Chmielewski Poznań w którą każda paczka i worek są zaopatrzone. Mąka do tuczu i paszy jest jedynie w paczkach oryginalnych do nabycia. Więc ostrzegam przed naśladownictwem.

Do nabycia przez **apteki, drogerye** i lepsze **składy korzenne** lub skoro nabyć nie można wysyłam wprost i proszę adresować:

K. CHMIELEWSKI — POSEN.



Hura!!! Hura!!!

Teraz jestem pozbawiony mej choroby!!! Wypiłem 3 butelki

Niem. medycynalnego wina piołunowego gatunek Hohenzollern.

Wino to jest wybornym środkiem wzmacniającym przy **cierpieniach żołądkowych, nerwowości, niedokrwistości, braku apetytu.**

Można nabyć u: **B. Kardolińskiego, Rożdzień, Józ. Gussa, Król. Huta, F. Szymańskiego, Józefowiec,** lub wprost **z fabryki chemicznej „Hohenzollern“, Wrocław III.**

Ekonomia polityczna, to nauka dla wszystkich nieodzowna. Główny to przedmiot w każdej wyższej szkole handlowej. Każdy też kupiec, każdy przemysłowiec i wogóle każdy obywatel winien poznać jej zasady. Polecamy więc dzieło H. George'a p. t. »Nauka ekonomii politycznej« — z angielskiego przełożył i własnym nakładem w Poznaniu wydał Zygmunt Świątopełk Słupski. Dzieło to przystępne dla każdego średnio wykształconego człowieka, zawiera około półtysiąca stronic w 5 księgach: I. Znaczenie ekonomii poli-tycznej, II. Natura bogactwa, III. Produkcya, IV. Rozdział produkcyi, V. Pieniądz i kredyt.

Cena w przedpłacie jako oryginału tylko 10 mk. Lista przedpłacicieli będzie na końcu książki. Przedpłatę jeszcze do 15-go września przyjmują księgarnie, a w Katowicach F. Sikorski. Później cena 12 mk. bez oprawy. Zamówione egzemplarze już we wrześniu będą dostarczone.

Dodajemy, że George zwalcza socyalizm. A jest to najgłośniejszy światowej sławy ekonomista. Dzieła jego tłómaczone na wszystkie ważniejsze języki, rozeszły się w milionach egzemplarzy.

Glück auf
nowy bazar
w Laurahucie
ul. Wandy.

Bank ludowy
w Raciborzu

ul. Panieńska 9 — ul. Panieńska 9

przyjmuje wkładki szczędności zaczawszy od jednej marki w każdej wysokości, płacąc od nich

4% za wypowiedzeniem ćwierćrocznem

3½% za wypowiedzeniem miesięcznem

3% za wypowiedzeniem trzydniowem;

udziela pożyczek na weksle przy ćwierćrocznej odpłacie dziesiątej części po 5%

Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.

Bank otwarty codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt; godziny kasowe od 8—12 przed poł. i od 2 do 5 popołudniu.

Dobrze utrzymane i już używane

ubrania i inne rzeczy

kupuje się najtaniej

w Berlińskim składzie ubrań (Berliner Kleiderhalle) Katowice, Rüppelstr.

Tam się kupuje już używane ubrania po najwyższych cenach

A. Pinczower, skład skóry Bytom ul. Krakowska.

Wszystkie gatunki skóry, nieprzemakalne ubrania skórzane i z sukna żaglowego, sukna woskowane, linoleum (skóra na podłogę).

Handel s r Adolf Schindler

Hurtowny! — Detaliczny!

w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 16

poleca swój wielki skład

skór wierzchnich i spodnich

oraz

wszelkich części, potrzebnych do szycia,

wszystkich artykułów

także

potrzebnych do tego zawodu dla szewców i siodlarzy po bardzo niskich cenach.

Skład gotowych pasów do transmisyi.

Paweł Grundmann z Warszawy,

fabrykant instrumentów muzycznych w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 17

Wielki wybór

fortepianów, instrumentów orkiestrowych, cytr, harmonik itp.

Wielki skład strun.

Własny warsztat dla reparacyi wszelkich instrumentów muzycznych.

Bank ludowy w Rybniku

ul. św. Jana (Johannesstr.) 110 przy kościele

otwarty codzień od **8—12** i od **2—4** wyjąwszy niedziele i święta, udziela

pożyczek na weksle

i płaci od złożonych w nim pieniędzy

3% za tygodniowem wypowiedzeniem, **3½%** za ćwierćrocznem wypowiedzeniem, **4%** za półrocznem wypowiedzeniem.

Od 1—3-go włącznie oblicza się procent za **cały miesiąc,** od 4—16 włącz. jeszcze za **pół miesiąca.**

S. Wrzeszinski, dawniej Adolf Igel
skład żelaza
KATOWICE, ul. Grundmanna 1

Telefon nr. 209

poleca do **budowli:**

wszelkie artykuły budowlane:

żelazne |—| belki, gwoździe, cement, gips, trcinę, tekturę (papę), okucia do okien i drzwi po najniższych cenach.

Gilzy od 40 do 60 fen. b./m., od 1,20 mk. za tysiąc

z prawdziwej francuskiej bibułki.

Papierosy od 5,00 mk. w/10 za 1000 od 5,50 mk. w/100 za 1000

z dobrego tureckiego tytoniu

poleca

„Heliodorus“

Fabryka papierosów i gilz maszynowych

H. Kubacki,

Wrocław 9, Scheitnigerstr. 19.

Paweł Rosetz
Zabrze, ulica Scheche'go 9

naprzeciwko kościoła ewangielickiego.

Instrumenta smyczkowe, dęte i bite po cenach fabrycznych.

Skład fortepianów i harmonii.

Wszystkie części składowe.

Używany fortepian tanio do sprzedania.

Bazar Glück auf
od 8—13 września
ciekawa
dekoracya lokalu.

Proszę zważać na okna wystawne i ceny.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka« sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny za część redakcyjną Antoni Wolski w Katowicach, za ogłoszenia i reklamy Paweł Szędzielorz w Bytomiu.